

Dr hab. Katarzyna Łeńska-Bąk, prof. UO
Katedra Nauk o Kulturze i Religii
Instytut Językoznawstwa
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Opolski

Ocena rozprawy doktorskiej
mgra Marka Błaszczyka
pt. Problem samotności w literaturze egzystencjalizmu

We współczesności, w której mamy do czynienia z niezwykle szybko postępującym rozwojem cywilizacyjnym systematycznie wskazuje się na problemy egzystencjalne, psychologiczne. W świecie zdominowanym przez technologię, w którym coraz większa liczba osób szuka kontaktów i buduje swą tożsamość w mediach społecznościowych, gdzie wyznacznikiem istnienia jest posiadanie jak największej liczby znajomych/ obserwujących, paradoksalnie dochodzi do rozluźnienia więzi społecznych, co przyczynia się do poczucia samotności i rozmaitych problemów natury psychicznej. Praca doktorska Marka Błaszczyka, choć podejmuje temat samotności w literaturze egzystencjalizmu, może być z powodzeniem potraktowana jako odpowiedź na palące problemy współczesności, tym bardziej, że Jego ustalenia, przemyślenia, konstatacje można bez trudu potraktować jako uniwersalne i dziś wciąż aktualne. Autor dysertacji, co trzeba wskazać i dobitnie podkreślić już na wstępie jawi się bowiem jako dojrzały, wrażliwy, niezwykle świadomy obserwator, interpretator, humanista.

Przedstawiona mi do recenzji dysertacja liczy 362 strony i składa się ze wstępu, czterech części, zakończenia i bibliografii. Poświęcona została, jak już zasygnalizowano wcześniej, problemowi samotności w literaturze egzystencjalizmu. Autor ukazuje w niej ten wielowątkowy i złożony problem w sposób nad wyraz przejrzysty i przemyślany. Nie tylko porządkuje dotychczasowe ustalenia dotyczące samotności, sposoby jej prezentowania, postrzegania, ujmowania i problematyzowania, ale też eksponuje specyfikę jednostkowego doświadczenia samotności, odwołując się do wybranych dzieł literackich. Świadomie i mądrze dobiera materiał badawczy, zadaje wiele ważkich pytań dotyczących miejsca i roli człowieka w świecie oraz sensu ludzkiego życia.

Już we wstępie wskazuje na związki literatury i filozofii, podkreślając niesystemowość egzystencjalizmu, co ostatecznie pozwala mu dojść do stwierdzenia: „Kontestujemy więc

przekonanie o wtórności wypowiedzi literackiej względem wypowiedzi filozoficznej” (s. 8). Zauważa, że nie należy literatury egzystencjalizmu traktować jedynie jako ilustracji filozoficznych założeń, twierdzi, że między literaturą a filozofią istnieje nieustanna „oscylacja”, literatura nie jest dyskursem całkowicie przeciwstawnym wobec filozofii, przeciwnie – jest jej dopełnieniem, swoistym komponentem, filozofia natomiast stanowi istotny wymiar literatury, nie należy jej traktować jedynie jako zewnętrzny kontekst. Do tego, powziętego na początku pracy, założenia Autor w kolejnych częściach rozprawy systematycznie wraca i co więcej w sposób przejrzysty, a zarazem sensowny uzasadnia. Tym samym mgr M. Błaszczak rezygnuje z klasycznego podejścia literaturoznawczego, a dokładnie teoretycznoliterackiego, co uważam za decyzję słuszną, a na pewno w pełni uzasadnioną i uprawnioną w przypadku podejmowanych badań.

We wstępie Doktorant dokonuje także przeglądu literatury dotyczącej omawianego zagadnienia. Potem, w kolejnych częściach, wraz z poszerzaniem problematyki przywołuje kolejne pozycje i opracowania. Odczytanie i znajomość opracowań naukowych Autora jest imponująca, co zresztą można bez wątpienia stwierdzić, biorąc pod uwagę fakt, iż bibliografia dołączona do pracy liczy sobie ponad 50 stron. Wiedza, którą zdobył, w sposób uprawniony pozwala mu twierdzić, że brakuje do dziś pozycji, która by „w sposób całościujący, monograficzny, a zarazem daleki od syimplifikacji, omówiła[...] fenomen samotności człowieka w literaturze egzystencjalizmu” (s. 15). Autor podejmuje się tego zadania, jednak ma świadomość trudności, przed jaką staje, przede wszystkim zaś wyraża przekonanie, że prawdopodobnie opracowanie tak skomplikowanego zagadnienia, jakim jest samotność w postaci zakończonej, zamkniętej, ostatecznej może być niezwykle trudne, wymaga to zagadnienie bowiem ciągłego rewidowania i nieustannego zadawania pytań. Dlatego też, słusznie i odpowiedzialnie w zakończeniu dochodzi do konstatacji, że choć odpowiedział na wiele pytań, to przecież każda odpowiedź może się okazać wątpliwa czy niewystarczająca i może rodzić kolejne pytania. Ostatecznie uznaje, że choć jego praca „akcentuje ważkość problematyki egzystencjalnej, stanowi właśnie przyczynek do dalszych tego typu studiów” (s. 310). Zwracam uwagę na te spostrzeżenia i konkluzje nie bez powodu – wskazują one bowiem na wrażliwość humanistyczną i niebywałą dojrzałość badawczą Doktoranta.

Część I składa się z czterech rozdziałów. Autor omawia tu specyfikę egzystencjalizmu i interpretacji egzystencjalnej oraz sygnalizowane we wstępie zależności między filozofią i literaturą. W dalszej części uwagę swą poświęca problemowi samotności będącej doświadczeniem trudno definiowalnym naukowo, jednak omawianym przez filozofów, ukazuje różne sposoby ujmowania samotności, jej typologie czy konceptualizacje, wreszcie wskazuje

na fenomen samotności egzystencjalnej. W tej części pracy na uwagę zasługuje uważność i dociekliwość badawcza Autora rozprawy, z jaką omawia dotychczasowe ustalenia badaczy. Potrafi też krytycznie, a jednocześnie w uzasadniony merytorycznie sposób i przy zastosowaniu właściwej argumentacji odnieść się do ich ustaleń, celnie je skomentować.

Zainteresował mnie w tej części wątek, a właściwie fragment na s. 63, gdzie Autor pisze o problemie samotności w nowoczesnym społeczeństwie i zauważa, że człowiek dziś, żyjący wśród anonimowego tłumu, jest bardziej samotny niż przebywający na pustyni eremita. Uzasadnia dalej to tym, że współcześnie jednostka nie uświadamia sobie swojej samotności, mylnie sądząc, że powierzchowny kontakt z dużą liczbą znajomych w wirtualnym świecie strzeże ją przed samotnością. Nie wątpię, że tak właśnie jest i nie podważam tej interpretacji. Myślę jednak, że warto tu dodać, iż eremita tym różni się od współczesnego człowieka, że nie tylko jest w pełni świadom swej samotności, ale przede wszystkim jest w stanie ją uzasadnić. Jego samotność, a może lepiej byłoby powiedzieć izolacja, były kwestią wyboru i świadomej decyzji. Zresztą, żyjąc samotnie, pozostawał jednak we wspólnocie, wspólnocie z innymi eremitami (tak na pewno było w przypadku pierwszych mnichów, ojców pustyni) i przez swą samotność w gruncie rzeczy należał do wspólnoty. Co więcej, dzięki pozostawaniu w odosobnieniu, mógł się cały poświęcić ascezie, która zbliżała go do spotkania z Bogiem i choć czasami samotność mu rzeczywiście doskwierała, jednak przyświecał jej wyższy cel.

Na s. 65 mgr M. Baszczyk wspomina o występującym z Japonii zjawisku hikikomori (błędnie podając jego nazwę jako kikikomori) oraz objaśnia przyczyny jego występowania, twierdząc, że „młodzi ludzie, których rodzice zaopatrzyli w najrozmaitsze dobra materialne (zwłaszcza urządzenia elektroniczne)” nie utrzymują kontaktu z innymi inaczej niż za pośrednictwem komputera czy telewizora, że nowoczesne technologie, choć ułatwiają kontakt ze światem, są jednocześnie jedną z głównych przyczyn samotności współczesnego człowieka (s. 65). Problem hikikomori jest jednak znacznie bardziej skomplikowany, a rozwój technologiczny i wyposażenie dzieci w urządzenia elektroniczne nie są jedynymi powodami alienowania się młodych ludzi.

W części II Autor przechodzi do omówienia i przedstawienia sylwetek i poglądów wybranych filozofów: Michela de Montaigne, Blaise'a Pascala i Sorena Kierkegarda. Co więcej, nie pozostaje na poziomie opisu, lecz umiejętnie odnajduje różnice i podobieństwa w poglądach przywoływanych myślicieli. Ponadto, mimo że dotąd, jak zauważa Doktorant, Pascala i jego filozofii człowieka nie przywoływali w swych rozprawach wybitni znawcy egzystencjalizmu, mgr M. Błaszczak stawia jednak tezę o egzystencjalnym prekursorstwie tego

filozofa, po czym uzasadnia swój pogląd, stosując odpowiednią argumentację, polemizując z ustaleniami innych badaczy.

Wprowadzone w częściach: I i II ustalenia teoretyczne, dzięki usystematyzowaniu, logiczności i precyzyjności pozwoliły mgr. Markowi Błaszczukowi na przeprowadzenie analizy materiału badawczego w częściach: III i IV, które poświęcił omówieniu wybranych dzieł literackich: Fiodora Dostojewskiego, Alberta Camusa, Jeana-Paula Sartre'a, Franza Kafki. Obie te części, są świetnie napisane, Autor stawia w nich celne pytania, przeprowadza mądre interpretacje, wciąż mając na uwadze wcześniej postawioną tezę o niemożności jednoznacznej interpretacji. Rozdział 3 części III to, według mnie, prawdziwy majstersztyk, zarówno pod względem zastosowanych pytań, udzielonych odpowiedzi, komentarzy, właściwych nawiązań do filozofii egzystencjalnej etc., ale też pod względem prowadzenia narracji, niezwykle zajmującej i wciągającej czytelnika. Doktorant omawia tu główne motywy zbrodni Rodiona Raskolnikowa ze *Zbrodni i kary* Dostojewskiego. W każdym podrozdziale proponuje jakąś interpretację, stosuje odpowiednią argumentację, która miałaby tę interpretację uzasadnić, po czym stwierdza, że trudno ją uznać za jedyną, słuszną i definitywnie nierozstrzygalną, odwołuje się więc do argumentów zaprzeczających założonej na początku interpretacji, po czym przechodzi do kolejnej propozycji, a potem do następnej i jeszcze kolejnej po to, by na koniec rozdziału stwierdzić: „Na koniec wypada podkreślić, że wszystkie wyróżnione motywy zbrodni Raskolnikowa wyraźnie zdają się świadczyć o nieprzejrzystości jego istnienia, otwierając kolejne ścieżki interpretacyjne” (s. 221).

W zakończeniu Doktorant zauważa, że pisanie tej części „pracy z zakresu nauk humanistycznych nie jest wcale łatwym zadaniem” (s. 305). Tymczasem wywiązuje się z tego zadania znakomicie: na niecałych 6 stronach potrafił podsumować tak skomplikowane rozważania, jakich się podjął w swej dysertacji w czytelny, jasny i precyzyjny sposób.

Struktura pracy jest przejrzysta. Kolejne rozdziały poszerzają wiedzę i informacje wprowadzone w poprzednich i układają się w uporządkowaną, logiczną całość. Autor odznacza się przy tym dużą dojrzałością metodologiczną oraz niezwyklej dociekliwością i wrażliwością badawczą. Prowadzi ciekawie narrację, profesjonalnie łączy wiedzę z zakresu filozofii z wiedzą literaturoznawczą, a nawet antropologiczną.

Dysertację mgr. M. Błaszczuka uznaję pod każdym względem za pracę na bardzo wysokim poziomie. Autor wykazał się biegłością zarówno w prowadzeniu badań, jak i prezentacji ich wyników. Kolejną pozytywną cechą rozprawy jest sprawność, jaką wykazuje się Autor w przedstawianiu zebranego materiału, co nie zawsze i nie wszystkim badaczom się udaje: często jest po prostu nużące w lekturze. Tego jednak p. Błaszczuk uniknął, a jego

dysertacja jest pasjonującą lekturą, którą czyta się z wielką przyjemnością. Doktorant posiada zaawansowaną wiedzę dotyczącą metod badawczych, należycie stosuje pojęcia i zasady analizy i interpretacji. Zna i trafnie posługuje się opracowaniami naukowymi, które wykorzystuje w opisie prezentowanych zjawisk. Jego sądy i opinie są wyważone i celne. Pod względem redakcyjnym praca jest także na bardzo wysokim poziomie, niezwykle rzadko dziś spotykanym.

Biorąc to wszystko pod uwagę, chcę raz jeszcze podkreślić, że kompetencje naukowe p. Błaszczyka w przedstawionej dysertacji wydają się nawet przekraczać te, które powinien posiadać badacz na tym etapie pracy naukowej. Nie mam wątpliwości, iż przedstawiona mi do oceny dysertacja jest pracą wartościową. Pozostaje jeszcze raz podkreślić walory, a mianowicie dobre opanowanie warsztatu i dojrzałą świadomość badawczą Doktoranta, przemyślaną i logiczną kompozycję dysertacji, szerokie konteksty interpretacyjne. Dlatego z pełnym przekonaniem rekomenduję pracę do druku. Stanowczo i z równie pełnym przekonaniem stwierdzam, że praca powinna być uhonorowana nagrodą, a p. Marek Błaszczyk powinien otrzymać dyplom z wyróżnieniem. Tym samym wyrażam przekonanie, że recenzowana praca w najwyższym stopniu spełnia wymagania, które stawiane są rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Pana mgra Marka Błaszczyka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Opole, 29.08.2023 r.

Heustus